

# Gazeta Sanocka

## Prenumerata wynosi:

kwartalnie . . . . . 2 kor.

miesięcznie . . . . . 70 hal.

(wraz z przesyłką).

Numer pojedynczy 20 hal.

## Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

## Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h.; w rubryce „Nadesłane” 20 h. od wiersza. Rękopismów się nie zwraca.

Prosimy o odnowienie przedpłaty na r. 1905., oraz uiszczenie zaległości za r. ubiegły.

Administracja.

## Sprawa ludowa.

(Dokończenie).

Gdy pozyskamy młodzież ludu, pozyskamy i lud, skoro tylko ta młodzież dośnie.

Tą młodzieżą chłopską po ukończeniu 14 lat, a więc po wyjściu ze szkoły, powinno się zająć społeczeństwo. I tu otwiera się pole działania dla naszych towarzystw oświaty ludowej, by za pomocą zdrowego pokarmu duchowego podtrzymać i rozwinąć u nich ideały narodowe nabyte w szkole, a nadto by uczynić z nich dobrych rolników. A więc te towarzystwa powinny się zająć szczególnie młodzieżą.

Sejm krajowy za pośrednictwem nowych ustaw, mimo trudności z powodu połączonej z tem sprawy ruskiej, może podłożyć podwaliny pod reorganizację szkolnictwa ludowego, a z czasem ją przeprowadzić.

Chodzi nam przytem, by inteligencja wiejska wzięła czynny i energiczny udział w pracy nad oświatą ludu i by się zbliżyła do niego przy tej sposobności. Właściciele obszarów dworskich, wraz z księżmi, nauczycielami i tymi z pośród mieszkańców wsi, którzy mają pewne wykształcenie i są uswia-

domieni narodowo, powinni ciągle zajmować się szkołami wiejskimi i nadawać im charakter narodowy.

Dzieci należy uczyć śpiewów patriotycznych, urządzać obchody i przedstawienia patriotyczne dla ludu.

Obowiązkiem naszym jest nie tylko dawać wszystkim podobnego rodzaju usiłowania pomoc materialną i moralną, ale je wywoływać i organizować.

Wielkie znaczenie miałyby teatrzyki ludowe, któryby, objeżdżając kolejno wszystkie wsie, wszędzie dawał patriotyczne przedstawienia.

W książeczkach dla ludu przeznaczonych należałoby podnosić w formie lekkich, zajmujących powiastek nie tylko bohaterstwo narodowe chłopów w naszych dziejach (za Wład. Łokietka, Jana Kazimierza i Kościuszki), ale i udział chłopów w walce o niepodległość Szwajcaryi, Holandyi i t. p. W tym duchu powinien wytworzyć się cały, osobny dział literatury.

W pracy tej powinniśmy postępować ile możności solidarnie z istniejącymi u nas towarzystwami oświaty ludowej.

Często jeden obchód, przedstawienie, piosenka silniejsze i trwalsze wywołują wrażenie, niż wiele książek przeczytanych. Tymi środkami obudzimy i mamy kierunek wyobraźni ludu.

Narodowe obchody odbywały się dotychczas prawie wyłącznie po miastach, trzeba nam je przenieść na wieś i poświęcić im bacniejszą uwagę. W każdej gminie polskiej lub o ludności mieszanej powinno powstać komitety, które jak tego domagał się komitet powiatowy, miałyby obowiązek: a) urządzać same lub dawać inicjatywę do urządzania obchodów narodowych, przede wszystkim dla uczczenia rocznic: 1. powstania Kościuszki, 2. powstania styczniowego i

listopadowego, 3. Konstytucyi 3-go maja, 4. śmierci Adama Mickiewicza i t. p. — Szczególną uwagę należy przytem położyć na obchód ku czci Kościuszki, połączony z uświetnieniem bohaterstwa Bartosza Głowackiego.

Program obchodu w zasadzie ma być następujący:

1. Uroczyste nabożeństwo w kościele lub kaplicy w połączeniu z kazaniem i śpiewami religijno-patriotycznymi.

2. Odpowiedni odczyt lub przemowa w czytelnii, kółku rolniczym — lub innym odpowiednim miejscu (n. p. u którego z właścian lub w szkole) i wspólne odśpiewanie pieśni patriotycznych.

W gminach, gdzie nabożeństwo nie mogłoby się odbyć z powodu braku kościoła, lub z innego powodu, mają być odśpiewane pieśni narodowo-religijne, przed krzyżem ku temu celowi w stosownym miejscu postawionym, przed kaplicą lub na cmentarzu.

W razie możności 3), poważny i uroczysty pochód i przedstawienie teatralne lub deklamacyjno-muzykalne o tendencji patriotycznej;

b) podczas wieczorów zimowych wspólnie odczytywać w czytelniach, kółkach rolniczych lub w domach prywatnych historię Polski, powieści historyczne polskie Sienkiewicza, Kraszewskiego i t. p., dzieła Mickiewicza; upraszać odpowiednich ludzi do wygłaszania patriotycznych odczytów z dziejów Polski, starać się i urządzać przedstawienia ludowe z dziejów naszych powstań jak n. p. Kościuszki pod Racławicami i t. p. i czuwać nad tem, by młodzież uczyła się śpiewów patriotycznych.

## Dwa dokumenty z parafii sanockiej o. ł.

W odcinku Gazety przedrukujemy dosłownie dwa dokumenty, przechowane w aktach parafii sanockiej. Pierwszy z nich, starszy, ma tytuł: „Opisanie kościoła farnego praepozyturalnego sanockiego cum supellectili ejusdem, jako i budynków podczas wizyty generalnej die 17. Julii Anno Domini 1745”. Dokument ten jest dosłownym odpisem, dokonany ręką śp. Ks. Franc. Czażyńskiego, długoletniego proboszcza o. ł. w Sanoku. Na końcu bowiem znajduje się następująca uwaga: Zgadza się z Oryginałem w Archiwum Parafii o. ł. Sanockiej znajdującym się. Sanok, dnia 9. sierpnia 1867. Ks. Franc. Czażyński, proboszcz o. ł. Sanocki”.

Pismo wyraźne i równe. Pisany in folio, z lewej strony margines na dwa palce szeroki, obejmuje 7 arkuszy. Na początku arkusza znajduje się ciekawy opis kościółka o. ł. w Trepczy, do Sanoka należącego.

Dokument drugi jest oryginalny, ale pisany po łacinie, i nosi tytuł następujący: „Specificatio omnium Realitatum, ac Iurium

Ecclesiae Parochialis sub Titulo Inventionis Sanctae Crucis Ritus Latini in Civitate Regia Sanok Decanatu et Cyrculo Sanocensi sitae, facta 1808”. — Składa się ten drugi dokument z 2 kart folio, zeszytych razem. W tym dokumencie jest już wzmianka o odstąpieniu wyrokiem wyższej instancji (?) kościółka o. ł. w Trepczy Rusinom na służbę Bożą, chociaż ten kościółek wraz ze wszystkim należał jeszcze urzędowo w r. 1808. do parafii łacińskiej w Sanoku: „Ecclesia quondam Sanctiss. Trinitatis latina altioris Instantiae decreto Ruthenis pro cultu Divino concessa, etiam cum suo toto Cimbri in fundo latino consistat” — jak czytamy w dokumencie. — Jestto jeden jeszcze więcej dokument do historii stosunków polskoruskich.

Oba dokumenty są ciekawe dla badacza przeszłości Sanoka, a pierwszy z nich, jako pisany w języku polskim, dla badacza przeszłości języka polskiego i jako wzór sporządzania tego rodzaju inwentarzów w ówczesnych czasach zwłaszcza, że jest bardzo szczegółowy; znajdujemy też tam garść przyczynków do słownictwa polskiego, a więc na ten dokument także pewną leksykograficzną wartość.

W obu dokumentach treść podzielona jest na rozdziały, oznaczone tytułami oso-

bnymi, ale nie liczbowane. Dla lepszego przeglądu pozwalam sobie dodać liczby porządkowane poszczególnych rozdziałów. Zatrzymuję też pisownię odpisu. O ile ona zgadza się z pisownią oryginału, nie mogę sprawdzić, nie mając przed sobą oryginału. (I. Rozdział). Kościół.

Wszedłszy do kościoła Ołtarz wielki i drewniany sncyerskiej roboty czerwono w marmur malowany, in parte majori wyślaczony z obrazem in medio s. Michaelis Arch. na płótnie malowanym, w górze z obrazem Najśw. Panny; na mienie murowanej konsekrowanej z gradusami murowanymi trzema. Na tej Mienie cyborium drewniane sncyerskiej roboty in parte majori wyślaczony, z drzewczkami na zawiasach żelaznych dwóch z zameczkiem i kluczykiem dobre i po bokach tego ołtarza są drzwi do obchodu otworzyste; przy jednym jest Pisciyna murowana, z przykryciem drewnianem, na zawiaskach żelaznych dwóch; w górze jest szafeczka drewniana stolarskiej roboty, na zawiaskach dwóch, w której asservantur olea sacra.

Drugi ołtarz a cornu Evangelii drewniany sncyerskiej roboty niebiesko marmurowo malowany, in parte majori wyślaczony z obrazem in medio Assumptionis B. Mariae;

## Ze spraw miejskich.

Szanowni czytelnicy przypomnia sobie, że 15. stycznia b. r. prosiłm ich o cierpliwość i tymczasowe zadowolenie się znajomością preliminarza budżetowego na rok bieżący, podanego przez nas w nr. 51 i 52. Gazety — nie dotykaliśmy zaś zupełnie obrad, jakie się toczyły nad tym budżetem 28. grudnia z. r. w gronie radnych, wiernych p. Aitalowi Witoszyńskiemu, zebranych przez niego. Była tam, jak zaznaczyliśmy, prawdziwie budująca harmonia i zgoda, gdy p. Paweł Hydzik, jako referent odczytywał pojedyncze pozycje dochodów i rozchodów. W miłczeniu podnosili się prawie ojcowi miasta na znak zgody na proponowane pozycje budżetu i opadały w dół. Jedynie mowcy z temperamentem żywszym jak p. Izrael Majer, jak Dr. Samuel Ramer, jak p. Mochnacki, powołany po raz drugi jako zastępca, zabierali głos, ale nie dlatego, abyś godniejszego uwagi powiedzieć, ale dlatego, aby zaznaczyć, że oni tam są.

Nie podawaliśmy bliższych szczegółów z tych obrad z tej prostej przyczyny, że powątpiewaliśmy czy uchwalony budżet doczeka się zatwierdzenia przez wyższe władze — podaliśmy natomiast protest wniesiony przez Dra Słazkę i towarzyszy, radnych I. Koła, do Rady powiatowej w Sanoku przeciw temuż budżetowi i wszelkim uchwałom zapadłym 28. grudnia z. r.

Odtąd płynął dzień za dniem — p. Aital Witoszyński mając uchwalony budżet, zwoływał następnie 2 razy wiernych sobie radnych, by się zeszli radzić dalej nad sprawami miasta — ale niestety tym razem doznał rozczarowania. Radni nie zeszli się w takiej liczbie, aby utworzyć komplet. Miałoby ich zebranie się w komplecie 28. grudnia z. r. być śpiewem łabędzim zwiastującym koniec takich posiedzeń, na których się gwałci ustawę i regulamin! Mielizby przyjsć do przekonania, że zrobili źle, że tak robić się nie godzi! Przyszłość to pokaże.

My tymczasem stojąc na stanowisku obiektywnem, nie wdając się ani w ocenianie protestu radnych I. Koła, ani w ocenianie uchwał radnych, wiernych p. Aitalowi Witoszyńskiemu — przedstawimy Szanownym Czytelnikom rozstrzygnięcie tej sprawy przez przełożoną władzę, jaką jest Wydział powiatowy, który w tym wypadku nikt o stronniczość nie osmieliłby się posądzić.

do tego ołtarza gradusów dwa drewnianych okrągłych z mensą drewnianą — antepedium snecerskiej roboty w floresy wysrebrzane.

Trzeci ołtarz a cornu epistolae Wielkiego ołtarza, drewniany także snecerskiej roboty marmurowo malowany z obrazem in medio S. Hedvigis z gradusami dwiema drewnianymi. Mensa drewniana, Antepedium drewniane snecerskiej roboty w kwiaty posrebrzane. Przed temi ołtarczami są balassy toczone malowane z drzewkami na zawiaskach żelaznych i haczykiem żelaznym. Po końcu tych balasów są dwie stalla z obu stron naprzeciwko siebie stojące, drewniane, snecerskiej roboty staroświeckiej.

In medio Ecclesiae Tęcza stolarskiej roboty drewniana, rozmaitemi kolorami adumbrowana, in medio tej tęczy jest Weronika ś. na wierzchu Pan Jezus ukrzyżowany, pod nogami ś. Maria Magdalena poślacana, na prawej stronie Mater dolorosa, na lewej ś. Jan Ewangelista,

In majori choro a cornu Evangelii Ołtarz drewniany snecerskiej roboty biało malowany z obrazem B. Mae Virg. ss. Rosarii w górze z Imieniem Jezus snecerskiej roboty, na zaswie obraz ś. Józefa; z dwoma gradusami kamiennymi z Mensą muiowaną. Antepedium drewniane snecerskiej roboty z kwiatami wysrebrzonymi. Za tym ołtarczem drzwi na zawiaskach żelaznych z wrzeciądzem i skóblem do kłódki, za któremi schody, po których wchodzą na kościół pod dach. (C. d. n.)

W swem piśmie wystosowanem do Magistratu w Sanoku a udzielonem radnym Drowi Wojciechowi Słazce i Adamowi Pytlowi na ręce I-go do wiadomości, oświadcza Wydział powiatowy, że „przychylił się do przedłożonego sprawozdaniem z dnia 12. b. m. l. 157. protestu Dra Wojciecha Słazki i tow. radnych gminy miasta Sanoka przeciw uchwałom zapadłym na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 28. grudnia z. r. i uchyla zaczeplone protestem uchwały, albowiem na tem posiedzeniu nie było przepisane kompletu Rady“.

„W dniu 28. grudnia z. r. zebrali się wprawdzie radni na posiedzenie w liczbie 26. wraz z panem burmistrzem — atoli w tem gronie zasiadali nowo wybrani radni: radny Dr. Samuel Ramer i zastępcy Ascher Rosler i Leon Grünhaut, przeciw wyborowi których wniesiony był protest do c. k. Starostwa, a przeciw orzeczeniu tegoż wydanemu wskutek protestu, zatwierdzającemu rzezony wybór, wnieśli radni Dr. Słazka i Pytel rekurs do c. k. Namiestnictwa“.

„Jak długo więc c. k. Namiestnictwo rekursu tego nie rozstrzygnęło, co dotychczas jeszcze nie nastąpiło, nie stał się wybór radnego Dra Ramera i zastępców Roslera i Grünhauta prawomocnym — zatem nie mieli ci prawa wzięcia udziału w obradach Rady miejskiej w dniu 28. grudnia z. r.“

„Preliminarz gminy na r. b. nie może Wydział pow. zatwierdzić, bo rubryka XVI. poz. 38. dochodów i rubryka XXVIII. poz. 53. wydatków są fikcyjne, jak to słusznie w proteście podniesiono. Rada miejska bowiem wstawiła w tę rubrykę dochody, które mają wpłynąć jako zwroty ewentualne z funduszu inwestycyjnego w kwocie przeszło 26.000 K. i taką samą kwotę w rubrykę wydatków, która ma być pokrytą z tego dochodu. Gdy atoli Rada miejska nie uchwałała dotychczas nadzwyczajnego preliminarza, przeto i rubryka XXVIII. poz. 53. wydatków nie ma pokrycia, jest więc pozorną. Chociażby wreszcie Rada miejska w ciągu roku uchwałała preliminarz nadzwyczajny, to niema pewności, czy Wydział krajowy zezwoli na zaciągnięcie pożyczki dla pokrycia niedoboru tego preliminarza. Dalej jest wątpliwem, czy pożyczkę przed wpływem r. b. powiodłoby się gminie zrealizować“.

„W rubryce XXVIII. poz. 1. wykazu jest wstawiona resztująca kwota 8000 kor. na wykupno wekslu zrealizowanego na zapłacone ryczałtu c. k. Rządowi na adaptację odebranego przezeń budynku gimnazjalnego i 300 kor. procentu od tej kwoty“.

„Wykupno wekslu winno być uskutecznione w ciągu r. b., na co gmina nie ma zapewnionego funduszu. Istniał jednakże na to fundusz. Reskryptem z dnia 20. marca 1900. l. 14959. zezwolił był Wydział krajowy gminie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 60.000 kor. zastrzegłszy przy tem, że 10.000 K. ma być użyte dla pokrycia wydatku na gimnazjum. Wydział powiatowy w myśl powołanego reskryptu wezwał Magistrat pismem z dnia 21. czerwca 1900 r. l. 681., aby zaciągnięta pożyczka ściśle na zezwolone cele była użyta. Magistrat postąpił inaczej i wbrew zastrzeżeniu Wydziału krajowego użył kwoty 10.000 kor. nie na gimnazjum, lecz na inne wydatki. Skutkiem tego podniósł na weksel prywatny w r. z. pożyczkę w kwocie 10.000 K. dla złożenia jej c. k. Rządowi, który od tego uczynił zawiśm odebranie gimnazjum. Od kwoty tej płaci gmina procenta, mimo to nie obmyślał Magistrat zabezpieczenia na zapłacone jej z pewnych dochodów gminy“.

„Ze podniesioną powyżej wątpliwość, co do uzyskania pozwolenia na zaciągnięcie nowej pożyczki, nie jest bez podstawy, może Wydział powiatowy przytoczyć reskrypt Wydziału krajowego z dnia 22. września 1903. l. 71707., wystosowany do Magistratu w tem brzmieniu: „Okoliczność przez Magistrat przytoczona, że gmina w ubiegłych latach do inwestycji dokonywanych z pożyczek dokładała z bieżących dochodów, nie może stanowić uzasadnienia do zaciągania nowych pożyczek, a to tem więcej, ile że twierdzenie Magistratu nie jest oparte na rachunku dokonanych inwestycji i wykazie zaległych należności“.

„Preliminarz na rok 1905. jest ułożony z pominięciem przepisów instrukcyi rachunkowo-kasowej dla 30. miast z dnia 8. października 1900. r. §. 41. a linia 6. i 7. posta-

nawiających, że zaległości czynne mogą być tylko takie w dochodach wstawione, co do zrealizowania których w budżetowym roku żadne nie zachodzą wątpliwości — a w dziale wydatków preliminarzowane być mają wszystkie zaległości bierne, które w roku budżetowym spłacone być muszą“.

„W niniejszym wypadku niema pewności, że zwroty w kwocie 26.000 kor. wpłyną, zaś jest prawie koniecznością zaspokojenie kwoty 8.000 kor. i 300 kor. procentu od tejże“.

„Musi Wydział pow. także zauważyć, iż w preliminarzu nie wstawiono kwoty odpowiedniej na chodniki, bo tylko 500 kor. na reperacje konieczne tychże — nic zaś na ułożenie nowych chodników. Zapomniano o schodach pod św. Janem, które grożą niebezpieczeństwem przechodniom. Wypadałoby pomyśleć o studniach wobec dotkliwego braku wody zdrowej do picia a również i o lepszym oświetleniu ulic“.

„Wydział powiatowy wzywa Magistrat, aby rozpatrzył jeszcze raz ściśle preliminarz gminy na r. 1905., obmyślił należyte pokrycie wydatków, pod każdym warunkiem wydatku na wykupno weksła 8000 kor., i przedstawił przerobiony preliminarz Radzie miejskiej do uchwały. Uchwalony nowy preliminarz chce Magistrat przedłożyć Wydziałowi powiatowemu do 12. lutego b. r.“

Taką jest odpowiedź Wydziału pow. na protest wniesiony przez Dra Słazkę i radnych I Koła przeciw jednomyślnym uchwałom radnych, zebranych 28/XII. 1904. pod przewodnictwem p. Aitala Witoszyńskiego. Przełożona władza, jaką jest Wydział powiatowy, uchyla zaczeplone protestem uchwały i zaznacza niedorzeczność, że posiedzenie było nielegalne, bo mu brakło właściwie kompletu, bo tacy panowie jak Dr. Ramer, Rosler i Grünhaut niepotrzebnie pospieszili się, by zasiąść co prędzej na stołkach radzieckich. Przełożona władza potępia wstawianie fikcyjnych pozycji do budżetu i karci z całym naciskiem mizerną gospodarkę miejską, która obraca pieniędze, pochodzące z zaciągniętej pożyczki dozwolonej przez Wydział krajowy na inne cele, a nie na te, na które pożyczka była przeznaczona.

Z naszej strony dodajemy, że system to oddawna pokutujący w murach Magistratu, system, który w nic ślękiej przyszłości pomści się na mieszkańcach Sanoka w postaci niezwykle wysokiego dodatku gminnego do podatków bezpośrednich. Już dziś po wyrzuceniu fikcyjnych pozycji, wstawionych w dochodach i rozchodach preliminarza na rok 1905., wyniósłby kwotę bez porównania wyższą niż 32%, jak to w preliminarzu dla pokrycia niedoboru proponowano.

Wydział powiatowy, jako przełożona władza nakazuje Magistratowi przedłożyć uchwalony nowy preliminarz do 12. lutego, ale czy się doczeka wykonania swego nakazu wobec tego, że Rada miejska jedzie dzisiaj tylko na dwóch Kołach i to złożonych z materiału niezbyt pewnego z kierownikiem, mającym za sobą taką smutną pamięć — rzecz to więcej niż wątpliwa.

## Mania asocyacji.

Dawno już ludzie poznali, że państwo jako takie, chociażby najlepiej zorganizowane, nie jest w stanie zapewnić obywatelom swoim zaspokojenia wszystkich potrzeb kulturalnych, że przy najlepszych chęciach sfer rządzących na wielu polach życia społecznego pojawiają się braki, których wyrównanie państwo pozostawiać musi inicjatywie prywatnej samych obywateli. Samo przez się wynikało z tego, że tam, gdzie pomoc państwa, rozporządzającego tak olbrzymimi środkami, okazała się niewystarczającą, z soby sił i środków materialnych jednostki tem bardziej musiały okazać się niedostatecznymi i to zrodziło ideę stowarzyszania się u ludzi dążących do tych samych celów.

Jakie olbrzymie i dobroczynne skutki idea ta pozwala osiągnąć, jeżeli jest na zdrowych zasadach oparta i rozumnie kierowana, to widzimy szczególnie w krajach, w których stowarzyszenia najdawniej istnieją, najliczniej i najzdrowsiej się rozwijają, jak w Anglii i w Ameryce, a to wskutek tego, iż rządy nie uważają się za powołane kępować stowarzyszeń swymi opiekuńczymi

powiakami, nie narzucają się im zazdrośnie na mentorów, ale pozwalają się im swobodnie rozwijać. Tam przeto, wobec swobody ruchów stowarzyszenia osiągają olbrzymie sukcesy, czy to na polu naukowym, czy też na polu oświaty ludowej lub miłosierdzia publicznego, a co więcej, osiągają nie tylko zamierzone cele, ale zarazem wyhodowały u ogółu społeczeństwa swoich tak rozumne i praktyczne zapatrywania na środki i cele stowarzyszeń, że z miejsca potrafią zahamować wszelkie nieczesne zapędy i awanturyczne pomysły, jakie udają się gdzie indziej pod tym względem.

Idea asocjacji, która w wolnych, bogatych i szczęśliwych krajach tak szeroko rozprzestrzeniła się i w najniższe sfery społeczeństwa korzenie zapuścić mogła, tembardziej u nas oddźwięk znaleźć musiała — jako w społeczeństwie potrójnymi więzami skrepowanem, którego rządy wskutek obojętności i niedbania o nas, a w znacznej części i z niechęci do nas z umysłu zaspakajanie wielu naszych potrzeb kulturalnych zaniedbywały. U nas więc idea ta łatwo przyjęta i szeroko rozróżona się musiała, bo na każdym kroku w życiu naszym społecznym spotykaliśmy niezaspokojone potrzeby i braki, które dotkliwie odczuwać musieliśmy.

To zmusiło niejako i u nas ludzi myślących i niezaskorupionych w bezbrzeżnym egoizmie przeszczerpić tę ideę i na nasz grunt, i gdzie tylko, jak u nas w Galicyi, uzyskaliście tyle swobody, że nam wolno było pomyśleć o stowarzyszeniach, tam idea asocjacji nie tylko bujnie się rozrosła, ale w wielu razach nawet wybujała. Bo jak ze wszystkim tak i z ideą asocjacji, od wzniosłości jeden krok tylko do śmieszności. Jak z jednej strony idea ludziom o wzniosłym umyśle i gorącym sercu nastęrcza sposobność użytkowania swoich zasobów wiedzy i dobrych chęci w usługach społeczeństwa, któremu chętnie swą pracę poświęcają, w znaczniejszej mierze, niżby to idąc w pojedynkę mogli uczynić, tak z drugiej strony dozwala ona również różnego rodzaju pajacom próżnym i zarozumiałym odgrywać przez pewien czas rolę, jakichby im bez stowarzyszeń nigdy społeczeństwo nie powierzyło, a co gorsza — w stosunkach jak nasze, dozwala ona również wszelkiego gatunku szalbierzom często obławiać się kosztem publicznym. Pod działaniem takiego gatunku jednostek wypacza się idea sama, zniechęcają się do niej ludzie lepszej wartości moralnej, a społeczeństwo nie tylko płaci kosztą zabawy takich panów, ale traci prócz tego korzyści, jakie ze stowarzyszeń dla niego płynąć miały.

A wszystko to jest wynikiem wybujałości idei i bezkrytycznego przez społeczeństwo przyjmowania wszelkich pomysłów towarzyskich, a wreszcie braku kontroli ze strony członków stowarzyszeń. (C. d. n.)

## KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj.! Kupujmy wyroby krajowe!

**Walne Zgromadzenie członków Czytelni mieszczańskiej w Sanoku.** W myśl §. 20. statutu tejże Czytelni odbyło się Walne zgromadzenie 28. stycznia b. r. w celu załatwienia sprawozdania Wydziału z całorocznych czynności i z obrotu funduszów tudzież celem wyboru nowego Wydziału. Powszechny w Towarzystwach brak zainteresowania się sprawami tychże, który kilkakrotnie ganiiliśmy, dał się spostrzec i tutaj a objawiał się tem, że liczba zebranych członków nie dochodziła liczby 30.

Po zagajeniu nastąpiło sprawozdanie z całorocznej czynności gospodarza, bibliotekarza i komisji skontrolującej, poczem udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutoryum i przystąpiono do wyborów. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. Feliksa Gieła, wiceburmistrza, a jego zastępcą p. Pawła Hydzika. Do Wydziału weszli panowie: Ludwik Świerczyński, Michał Śluszkiewicz, Karol Siekierzyński, Wiktor Dregiewicz, Stefan Mozłowski, Jędrzej Radwański, Michał Dietrich, Antoni Borczyk, Leon Grünhaut, Adam Rudzik. Jako zastępcy wybrani: Klemens Paszkiewicz, Władysław Radwański, Stanisław Pióro, Józef Śluszkiewicz, Ludwik

Święch i Piotr Staniewski. Komisję skontrolującą stanowią: Franciszek Kuszczak, Paweł Stepek, Dawid Herzig.

Życząc nowo wybranemu Wydziałowi powodzenia w pracy około dobra Towarzystwa, mamy nieplonną nadzieję, że rozwinięto ono się niezawodnie, tem więcej, że na swoim czelu postawił takiego prezesa, jakim jest p. Feliks Gieła. Może Wydział pomyśli i o tem na seryo, o czem już krążą głuche wieści i zleje się w jedno z pokrewnem sobie Towarzystwem „Ogniwo”.

W sprawie tej otrzymaliśmy od bardzo poważnej osoby w Sanoku kilka słów, które przy tej sposobności chętnie zamieszczamy, dając je pod rozważkę członków jednego i drugiego Towarzystwa.

„Dochodzi nas wiadomość”, piszą nam, „którą z prawdziwą należą powitać radością. Oto Towarzystwa: „Czytelnia mieszczańska” i „Ogniwo”, jak słychać, mają się złączyć w jedno Towarzystwo. Dla tych samych warstw społecznych i o tych samych celach z niewielką liczbą członków dwa Towarzystwa na taki Sanok to stanowczo za wiele. Siły tylko rozpraszają się niepotrzebnie — ku radości tych, co chcą zagłady, a co najmniej osłabienia imienia polskiego... Razem połączone mogą przy dobrej gospodarce przyjść do własnego domu i być przykładem wzorowego narodowego Towarzystwa w kraju. Tembardziej zaś obecnie wskazane koniecznością jest połączenie się takiej Ognia z Czytelnią, że młodzież parta wewnętrzna potrzeba swego ducha założyć dla siebie „Znicz”, co znowu obu Towarzystwom częścią znaczną członków ujmie.

Z całego serca życzymy powodzenia inicjatorom tej pięknej i patriotycznej myśli — w jednoci bowiem siła! Gdy tu będziemy się dzielić, czyż potrafimy iść łącznie w wielkich sprawach narodowych?!”

**W lokalu „Znicza”** odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 4½ po poł. zagajona przez p. M. Koniecznego pogadanka o J. Kasprowiczu i odczytanie wyboru utworów tego poety. Wstęp wolny — goście mile widziani. W zesłań niedzielę mówić także p. M. Konieczny „O Wypiańskim”, a w czwartek p. K. Lewicki na temat „Co to jest dekadentyzm”.

**Z izby sądowej.** Dnia 4. b. m. prowadzoną była dalsza rozprawa na skargę tutejszego burmistrza Aitala Witoszyńskiego przeciw radnemu prof. Adamowi Pytlowi o obrazę z powodu głośnego wypowiedzenia przez tego ostatniego na posiedzeniu Rady gminnej dnia 21. grudnia 1904., jak p. Garczyński, delegat Związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, lustrujący stan Towarzystwa Zaliczkowego w Sanoku, nazwał niektóre manipulacje Aitala Witoszyńskiego w tem Towarzystwie. Ponieważ dla braku czasu nie możemy podać już teraz przebiegu rozprawy, przeto odkładając przedstawienie toku rozprawy do przyszłego numeru, nadmieniamy tylko, iż w dniu tym byli słuchani jako świadkowie pp. Groniecki, Dr. Ślęczka, Dr. Biedka, Feliks Gieła, Wanda Ossowska, Dr. Goldhammer, Henryk Hellebrand i Dr. Iskrzycki i to wszyscy na wniosek obrońcy pod przysięgą, poczem rozprawa została odroczonej celem przesłuchania niejawiących się świadków.

**Zabawa w Kasynie.** Zabawa taneczna w tutejszem Kasynie, z której dochód przeznaczony był na wsparcie weteranów z roku 1863., odbyła się 1. lutego. Zabawa udała się doskonale, tańczono ochoczo do godziny 5-tej rano — i co było nowością w tutejszem Kasynie, tańczono przy muzyce włościańskiej. Innowację tę zaprowadziła Komisja zabawowa poniekąd z konieczności, a zmuszoną została do tego, najłagodniej mówiąc, wygórowanem żądaniem tutejszych żydowskich muzykantów, którzy za granie podczas tej zabawy zażądali aż 120 koron.

Próba się udała i wszyscy się przekonali, że byle ochota była, to i przy włościańskiej muzyce można się znakomicie bawić, i że ci muzykusi, choć nie stawiają bezczelnie wygórowanych żądań i mniej mają grymasów, grają za to z werwą i wytrwałością.

Niechby i inne Towarzystwa, urządzające zabawy, korzystały z zrobionego doświadczenia i pamiętały, że lepiej oszczędzone pieniądze obrócić na jakiś cel dobry, niż napychać niemi kieszenie rozpulchnych żydków.

Jeżeli ci tak wysoko swoją sztukę cenią, to niech udadzą się na szerszą arenę tak drogo ją sprzedawać — Sanok na to za mały, żeby tak drogo płacił grajków.

**Okradzenie kasy.** W nocy z niedzieli na poniedziałek przeszłego tygodnia wtargnęli złodzieje do Urzędu gminnego w Zagórzcu, a otworzywszy sobie drzwi od środka wynieśli kasę gminną. Przesztransportowali ją na odludne miejsce poza domami, rozbili i zawartość jej 1400 kor. zabrali, zostawiając pustą kasę na miejscu operacji. Zandarmerya zawiadomiona o wypadku, śledzi za amatorami gminnych pieniędzy, dotąd jednak bezskutecznie.

**Z Tow. opieki nad uwolnionymi więźniami.** Doroczne Walne Zgromadzenie członków przy bardzo małym udziale tychże odbyło się d. 28. z. m. Wedle referatu p. prokuratora Szomka — dochody w roku ubiegłym wynosiły 180 koron, rozchody zaś 133 koron, z czego 50 kor. ofiarowano na budowę krajowego domu pracy we Lwowie dla moralnie podpadłych chłopców. Prezesem na r. b. wybrany został p. Chyliński, prezydent sądu, a wiceprezesem p. starosta Pogodowski.

Szkoda, że tak mało ludzi interesuje się w Sanoku tą humanitarną sprawą. Czyż dla nas nie ma hasła „Excelsior!”?

**„Ogniwo”, związek Towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej** wydał do Towarzystwa na prowincyi następujący okólnik:

Z otwarciem „Znicza” w Sanoku (8/I. b. r.) skończyły się tegoroczne zabiegi „Ognia” około zakładania Towarzystwa na prowincyi. Istnieje ich obecnie w Galicyi 6. (Bochnia, Przemyśl, Sambor, Sanok, Stanisławów, Wieliczka); usiłowania w innych miastach albo nie dały żadnego rezultatu, albo — gdzie nie było potrzeby zakładania nowych towarzystw, postarano się o skupienie młodzieży w stowarzyszeniach już istniejących.

Starania o prowincję podjęło „Ogniwo” po raz pierwszy w roku bieżącym, doniosłość sprawy uznał Zjazd, a Zarząd wykonujący jego wolę, uważał ten właśnie punkt za jedno z najważniejszych swych zadań.

Po zakończeniu tej pracy mamy obowiązek odnieść się osobno do Was Koledzy, prowadzących akcję w zupełnie odmiennych warunkach, niż Towarzystwa inne. Ci wszyscy, którzy gościami tylko będąc na uniwersytecie, kończą jednak studia i zdają egzamina, będą musieli stanąć do pracy obywatelskiej na różni z innymi. Potrzeba więc im odpowiedniego przygotowania, tem więcej, im bardziej pozbawieni są dobroczynnego wpływu wielkich Towarzystw akademickich. Uchwalając zakładanie Waszych Towarzystw, chciał Zjazd „Ognia” stworzyć dla młodzieży na prowincyi ogniska samokształcenia i pracy kulturalnej nad sobą i na zewnątrz.

Nie myślano zupełnie o oddzieleniu młodzieży od pokolenia starszego; owszem byłoby i normalne i pożądane, aby wszędzie młodzież umiała sobie znaleźć miejsce w Towarzystwach ogólnych. Rozbicie się na małe grupy i zakładanie wielkiej ilości organizacji przynosi tylko pozor ruchu i życia, a rzeczywistości wszelką działalność osłabia. Ale zarazem brano pod uwagę, że nie wszędzie umiała Towarzystwa pozyskać młodzież, co było nawet nieraz korzystne; w atmosferze zastoju i ociepkości, jaka na nieszczęście we wielu Towarzystwach i to w większych miastach panuje; nie zdołałby nikt stworzyć szkoły wytrwałego dążenia naprzód i energicznej inicjatywy. Do tego potrzebne było skupienie oddzielne młodzieży, by sama ona mogła sobie ułożyć warunki do rozwoju przydatne. Z tem jednak łączy się waga: nie zasklepiajcie się, przy przyjmowaniu członków służcie idei prawdziwie demokratycznej, bo przez to rozszerzycie tylko podstawy Waszej roboty i będziecie prawdziwie pożyteczni. Obowiązkiem Waszym jest zająć się wszystkimi tymi, którzy w towarzystwach innych z wielu względów zmieścić się nie mogą, by stworzyć z nich materiał narodowo i kulturalnie uświadomiony. Powinniście baczyć tylko na jedno kryterium, czy wyniknie z tego korzyść dla Towarzystwa i dla ogółu? Uczniom szkół średnich wstępować do Towarzystw nie wolno. Ale gdy uchwała sejmu o sodyalicych uzyska sankcję, będziecie mieli prawo robić starania, by dla słusznej analogii pozwolono i Waszym To-

warzystwom na oddziaływanie na studentów. Przyjmowanie jednak na członków i wtedy zdaniem naszym będzie nieodpowiednie.

Trzeba Wam położyć nacisk na wykształcenie wewnętrzne. Nie twórzcie oddzielnych kółek naukowych, nie rozdrabniajcie się. Odczyty winny być z dziedzin najmniej uprawianych, więc z nauk politycznych, w w mniejszym zakresie uwzględniać literaturę i historję; Prelegentów w pierwszym rzędzie powinniście mieć własnych; zapraszanie od czasu do czasu wybitniejszych osób do wygłoszenia odczytu, ożywi ruch odczytowy. Pomieważ przeważnie jesteście prawnikami, warto stworzyć kółko uczenia się prawa, zwłaszcza, że fachowe wykształcenie prawników u nas stoi nie najwyżej.

Biblioteka winna mieć: a) popularne opracowania naukowe z dziedziny socjologii, ekonomii, statystyki, antropologii, filozofii itp., b) najlepsze nowości beletrystyczne. Taka biblioteka, złożona choćby z 100 dzieł, przynosi ogromny pożytek. Innych książek nie warto brać nawet w darze.

Poza pracą wewnętrzną czeka Was działanie kulturalne jak najszersze. Inicy-

tywa do urządzania obchodów narodowych, kursy dla analfabetów, czytelnie i wypożyczalnie w mieście i na wsi, odczyty najrozmaitsze, dawanie podniety do zakładania Kółek rolniczych, straży pożarnych, kas Raiffeisena — wszystko to mieści się w zakresie Waszym. Nie wchodząc w drogę Towarzystwom innym, róbcie to, co najbardziej w danym miejscu leży odłogiem. Naturalnie do tej pracy trzeba sumiennego przygotowania.

Nie bawcie się w politykę w Towarzystwie. Wielkim organizacyom wychodzą nieraz walki polityczne na pożytek — politykowanie na małym terenie musi się przełożyć w spory osobiste, a te rozbijają Towarzystwo bardzo szybko.

Odnosicie się w wszelkich sprawach do nas, czy to żądając porady lub pomocy, czy informując o swoich działaniach. Towarzystwom prowincjonalnym należy się ze strony „Ognia“ największa opieka, Zarząd nigdy jej Wam nieposkąpi!

**Składki.** Na tablicę pamiątkową dla śp. Juliusza Słowackiego we Florencji złożyli w dalszym ciągu w naszej Administracji: pp.

Dr. Tomasiak 50 h., Juliusz Zaleski ucz. 6 kl. gimn. 50 h., M. Pollak 50 h. — razem z poprzednio wykazanemi 6 K. 50 h.

Na pomnik grobowy dla śp. Piotra Chmielowskiego złożył ucz. 7 kl. gimn. Ta- deusz Zaleski 50 h.

### NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada).

Już wyszła z druku praca prof. Antoniego Borzemskiego p. t.:

## Powiat Sanocki w cyfrach (studjum statystyczne).

XIV + 116 (razem 130) stron druku wielkiej 8-ki; cena 2 kor.; główny skład w księgarni K. Pollaka w Sanoku, do nabycia również w znaczniejszych księgarniach krajowych.

Starajcie się o to, ażeby w Waszym domu tylko Jan Hoffa

## Maltzym

odżywczy napój stołowy na stół był podawany.

Wszędzie do nabycia. Wytwórca środków odżywczych: 1904 r.: Wielki złoty medal państwowy.

**Jan Hoff**  
w Stadlau.

## KASA ZALICZKOWA W SANOKU

przyjmuje  
wkładki oszczędności  
na 5%,  
udziela pożyczki  
na 7%.

8.

3-3

**Służący**, religii rzym.-kat., umiejący czytać i pisać, żonaty, którego żona jest dobrą kucharką,

potrzebny zaraz

do Kasyna w Sanoku.

Kaucya 200 koron. — Zgłoszenia ze świadectwami należy nadsyłać pod adresem „Kasyno“ w Sanoku.

## Zakład Fryzyerski

PIOTRA STANIEWSKIEGO

w Sanoku  
(Hotel Warszawski)

poleca się łaskawym względom wielce Szan. P. T. Publiczności.

4.

5-10

ROK ZAŁOŻENIA 1848.

## Księgarnia K. Pollaka

w Sanoku

posiada zawsze na składzie i poleca

**KSIĄŻKI SZKOLNE - DO NABOŻEŃSTWA - TEOLOGICZNE - GOSPODARSKIE - TECHNICZNE - PRAWNICZE - POWIEŚCIOWE** i t. p. i dostarcza je na żądanie do przegłądnięcia.

Nuty na fortepian, skrzypce i inne instrumenta.

Książki i nuty, nie znajdujące się chwilowo na składzie, sprowadza w jak najkrótszym czasie.

**SKŁAD PAPIERU, ZAOPATRZONY STAŁE** w WIELKI WYBÓR PAPIERÓW KANCELARYJNYCH, KONCEPTOWYCH, RYSUNKOWYCH, LISTOWYCH, PAKUNKOWYCH, KOLOROWYCH, FANTAZYJNYCH i BIBULKOWYCH. WSZELKIE PRZYBORY BIUROWE, SZKOLNE i RYSUNKOWE.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma i wydawnictwa stałe i peryodyczne — dzienniki mód i t. p. we wszystkich językach — i dostarcza je abonentom do domu bez podwyższenia ceny prenumeracyjnej.

**WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK POLSKICH**, stale zasilana nowościami. Warunki abonamentu wysyła się na żądanie bezpłatnie.

**DRUKARNIA**, zaopatrzona w najnowsze czcionki i najlepsze maszyny, wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące najpunctualniej i po cenach umiarkowanych.

Wyrób zeszytów i notatek szkolnych miejscowemi siłami.

## Aleksander Piech

bronzownik w Sanoku

poleca swoje wyroby

naczyń kościelnych i cerkiewnych.